

Sygn. akt III Ca 1277/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Mirella Szpyrka

Sędzia SO Roman Troll (spr.)

Sędzia SR del. Ewa Buczek – Fidyka

Protokolant Małgorzata Gorczyńska - Zawada

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2017 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. W.

przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Z.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 29 grudnia 2016 r., sygn. akt VIII C 1946/12

1) **oddala apelację;**

2) **zasądza od pozwanej na rzecz powódki 900 zł (dziewięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

SSR del. Ewa Buczek-Fidyka SSO Mirella Szpyrka SSO Roman Troll

Sygn. akt III Ca 1277/17

UZASADNIENIE

Powódka A. W. pozwem wniesionym 25 września 2012 r. wystąpiła przeciwko pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w Ł. z pozwem o zapłatę 39797 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od 3 maja 2012 r. i zwrot kosztów postępowania. Wskazała, że 18 stycznia 2010 r. około godziny 8.00 poślizgnęła się na nieposypanym, oszronionym chodniku przylegającym bezpośrednio do wejścia jej domu w Z. przy ul. (...), w wyniku czego przewróciła się i doznała skomplikowanego złamania; wyliczyła wysokość dochodzonego zadośćuczynienia jako kwotę stanowiącą równowartość rocznego średniego wynagrodzenia z I kwartału 2010 r. z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po dniu, w którym odmówiono powódce wypłaty świadczenia.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na jej rzecz kosztów postępowania. W uzasadnieniu przyznała, że udzielała ochrony ubezpieczeniowej (...) Spółdzielni

Mieszkaniowej w dacie zdarzenia na podstawie umowy ubezpieczenia, lecz nie odpowiada za nie z uwagi na wyczerpanie sumy ubezpieczenia, z ostrożności procesowej zaprzeczyła, aby do zdarzenia doszło na skutek zawinonego działania spółdzielni mieszkaniowej i aby przyczyną wypadku powódki był zły stan techniczny schodów bądź zaniedbania w zakresie zimowego utrzymania nieruchomości, albowiem nie świadczy o tym sam fakt upadku powódki.

Na rozprawie 5 grudnia 2013 r. pełnomocnik powódki wniósł o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze strony pozwanej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Z. oraz wniósł o nieobciążanie powódki kosztami procesu na podstawie art. 102 k.p.c. Postanowieniem wydanym na rozprawie 5 grudnia 2013 r. Sąd Rejonowy, na podstawie art. 194 § 1 k.p.c., wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanej (...) Spółdzielnię Mieszkaniową w Z. i zwolnił od udziału w sprawie w charakterze pozwanej (...) Spółka Akcyjna w Ł.. Pełnomocnicy stron zgodnie wnieśli o wstąpienie (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w charakterze pozwanej i zwolnienie od udziału w sprawie (...) S.A.

Pełnomocnik pozwanej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Z. wniósł o oddalenie powództwa w całości, a na rozprawie 20 października 2016 r. podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powódki w stosunku do tej pozwanej.

Powódka wniosła o nieuwzględnienie podniesionego zarzutu przedawnienia wskazując, że jego podniesienie jest spóźnione i stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

Wyrokiem z 29 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy w Zabrzu zasądził od pozwanej na rzecz powódki 10000 zł z ustawowymi odsetkami od 28 kwietnia 2014 r. (pkt 1); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt 2); zasądził od pozwanej na rzecz powódki 604,25 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3); nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sąd Rejonowy w Zabrzu 500 zł tytułem opłaty od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona (pkt 4) i nakazuje pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa Sąd Rejonowy w Zabrzu 196,18 zł tytułem nieuiszczonych wydatków sądowych (pkt 5).

Orzeczenie to zapadło przy następujących ustaleniach faktycznych: budynek przy ul. (...) w Z. znajduje się w zasobach pozwanej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej, przed blokiem znajduje się dojście do klatki, a wzdłuż niego położony jest szeroki chodnik, z którego można przejść na drugą stronę ulicy na chodnik prowadzący między blokami do przystanku autobusowego, który również znajduje się w zarządzie pozwanej. Na chodniku pod skosem na całej długości chodnika parkowane są samochody osobowe, zajmując chodnik w około połowie jego części. Nie ma znaków zakazujących parkowania oraz znaku oznaczającego przejście dla pieszych, którzy zmieszają w kierunku chodnika prowadzącego do chodnika prowadzącego między blokami do przystanku autobusowego. Mieszkańcy zmierzając w kierunku przystanku przechodzą w wolnym miejscu między samochodami.

W odległości 30-40 centymetrów wzdłuż krawężnika na chodniku znajduje się miejsce pozbawione asfaltu – pokrycia powierzchni chodnika. Dozorcynie pracujące na zlecenie pozwanej odśnieżają i posypują materiałami piaskiem oraz solą dojścia do klatek oraz chodnika na całej szerokości, nie zajętej przez parkujące samochody. W miejscach, z których odjechały parkujące samochody w okresie zimowym często nie jest posypane materiałem szorstkim ani nie jest odśnieżone. Powódka mieszka w Z. przy ul. (...), a 18 stycznia

2010 r. około godziny 8.00 rano wyszła z domu, aby pojechać zarejestrować się na wizytę u okulisty, zmierzała w kierunku przystanku autobusowego w kierunku chodnika prowadzącego pomiędzy blokami do przystanku i szła chodnikiem przy ul. (...) zamierzając przejść w miejscu wolnym od zaparkowanych samochodów; poślizgnęła się i upadła na chodniku w okolicach krawężnika. W tym miejscu był lód, który nie był posypany materiałem szorstkim. Po upadku powódka próbowała się podnieść, lecz nie potrafiła; przechodzący w pobliżu sąsiad M. Z. (1) wezwał pogotowie.

Powódka została przewieziona do szpitala, w tym samym dniu zastosowano leczenie operacyjne – nastawienie i zespolenie kostki bocznej dwoma śrubami AO i kostki przyśrodkowej śrubą AO; przebywała w szpitalu do 22 stycznia 2010 r.; po leczeniu w szpitalu leczyla się ambulatoryjnie w poradni ortopedycznej. Ponownie przebywała w szpitalu

od 21 – 25 października 2011 r., a 24 października 2011 r. operacyjnie usunięto powódce materiał zespalający założony podczas pierwszej operacji.

Po wypadku powódka miała założony gips od stopy do biodra przez ponad 2 miesiące. Miała problemy z poruszaniem się, potrzebowała pomocy przy robieniu zakupów, przygotowywaniu posiłków, korzystaniu z toalety. Zdarzało się, że miała problemy z oddychaniem. Odczuwała ból nogi, zresztą okresowo odczuwa go do dnia dzisiejszego. Przyjmowała zastrzyki przeciwzkrzepowe aplikowane do brzucha, po których cały brzuch był zasiniawy. Zażywała leki przeciwbólowe. Po wypadku powódka miała zmiany nastroju, pojawiło się u niej zniechęcenie, lęk przed wychodzeniem z domu. Przed wypadkiem powódka była osobą bardzo energiczną, co zmieniło się po wypadku. Obecnie powódka wchodzi po schodach powoli, przytrzymując się poręczy. Przez dłuższy czas po wypadku powódka nie mogła sprzątać

i myć okien. Otrzymała świadczenie z (...) S.A. - 1080 zł na podstawie umowy indywidualnie kontynuowanego ubezpieczenia pracowniczego typu (...).

Od 1 kwietnia 2009 r. do 31 marca 2010 r. (...) Spółka Akcyjna w Ł. udzielało ochrony ubezpieczeniowej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Z. między innymi w zakresie odpowiedzialności cywilnej w związku z posiadaniem mienia i zarządzaniem nieruchomościami z sumą gwarancyjną w wysokości 300000 zł. Pismem z 16 lutego 2012 r. pełnomocnik powódki zwrócił się pisemnie do pozwanej informując o zaistniałym 18 stycznia 2010 r. wypadku oraz wniósł o podanie danych ubezpieczyciela (...) Spółdzielni Mieszkaniowej celem wystąpienia z roszczeniem o zapłatę odszkodowania. (...) Spółka Akcyjna w Ł. odmówiła wypłaty odszkodowania na podstawie umowy udzielającej ochrony ubezpieczeniowej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Z. wskazując, że miejsce zdarzenia, tj. chodnik oraz wejście do klatki przy ul. (...) były oczyszczone z lodu oraz posypane piaskiem i żwirem.

Na skutek wypadku z 18 stycznia 2010 r. powódka doznała złamania dwukostkowego podudzia prawego, które zostało wygojone z niewielkimi zmianami strukturalnymi. Stały uszczerbek na zdrowiu powódki po zbilansowaniu ze współlistniejącymi zmianami zwyrodnieniowymi istniejącymi u powódki wynosi 5%. Złamanie pozostawiło trwałe następstwa

w postaci deformacji i demineralizacji tkanki kostnej oraz przyczyniło się do szybszego rozwoju zmian zwyrodnieniowych i ich nasilenia.

Sąd Rejonowy w nieznacznej części nie dał wiary zeznaniom świadka A. Z., w której świadek wskazała, że posypywała materiałem szorstkim ulicę w miejscu przejścia do chodnika prowadzącego między blokami prowadzącego w kierunku przystanku autobusowego, albowiem ani świadek C. T. ani też świadek M. Z. (1) nie potwierdzili, aby ulica była posypywana, a nadto byłoby to nielogiczne biorąc pod uwagę, iż nie było oznaczonego miejsca wskazanego jako przejście dla pieszych, a samochody parkowały na całej długości chodnika przy budynku przy ul. (...), zaś piesi przechodzili na drugą stronę ulicy schodząc z chodnika w miejscu w którym aktualnie było wolne miejsce, co jednocześnie zmieniało się dynamicznie.

Przy tak dokonanych ustaleniach faktycznych Sąd Rejonowy uznał roszczenie powódki w części za zasadne, a to w zakresie 10000 zł. Wskazał, że bezspornym był fakt, iż 18 stycznia 2010 r. w Z. przy ulicy (...) doszło do wypadku, w którym poszkodowana została powódka, na skutek upadku na chodniku. Przywołał regulacje art. 415 k.c.

i art. 416 k.c. wskazując na odpowiedzialność pozwanej ex delicto. Wskazał także na związek przyczynowy przywołując orzecznictwo i art. 361 § 1 k.c. zaznaczając, że tenże związek pełni podwójną rolę: z jednej strony decyduje o tym czy dana osoba w ogóle odpowiada za wyrządzoną szkodę, z drugiej zaś – określa granice tej odpowiedzialności.

Sąd Rejonowy uznał, że do wypadku doszło na terenie, którego zarządcą jest pozwana; na chodniku, który winien być należycie utrzymany w okresie zimowym przez pozwanego; w miejscu upadku powódki chodnik nie był w należytym stanie, albowiem wzdłuż krawężnika znajdowała się wyrwa pozbawiona asfaltu. Przywołał regulacje art. 5 ust.

1 pkt 1 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymywaniu czystości i porządku w gminach

i art. 2 ust. 1 pkt 1 tej ustawy przytaczając ich treść z punktów 4.

Sąd Rejonowy zaznaczył, że zdarzeniem, z którym powódka wiązała roszczenie było zaniechanie pozwanej polegające na niepodjęciu czynności mających na celu utrzymanie całego chodnika w należyтым stanie w okresie zimowym, poprzez nieusunięcie zalegającego lodu oraz niezapewnieniu szorstkości tego ciągu komunikacyjnego poprzez posypanie piaskiem, solą. Zaniedbania w zakresie tego obowiązku uzasadniają odpowiedzialność za doznaną przez powódkę krzywdę. Powódka wykazała, że w chwili zdarzenia chodnik nie był prawidłowo utrzymany i nie zapewniono jego bezpiecznego użytkowania; jak wynikało z zeznań samej powódki i świadków jedynie część chodnika była posypywana i odśnieżana, natomiast miejsca gdzie parkowały samochody nie były odśnieżane i posypywane; powódka przechodząc w miejscu, gdzie upadła korzystała z możliwej drogi pozwalającej jej przejść do chodnika prowadzącego między blokami do przystanku autobusowego. Pozwana w żaden sposób nie zapewniła przejścia dla pieszych, które byłoby oznaczone i gdzie nie parkowałyby samochody.

Sąd Rejonowy przywołując regulację art. 8 ust. 1 ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych uznał drogę osiedlową ul. (...) za drogę wewnętrzną, a budowa, przebudowa, remont, utrzymanie, ochrona i oznakowanie dróg wewnętrznych oraz zarządzanie nimi należy do zarządcy terenu, na którym jest zlokalizowana taka droga (art. 8 ust. 2 tej ustawy). Wskazał też, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy doznany uszczerbkiem, a niewłaściwym wywiązywaniem się z obowiązku odśnieżania i usuwania lodu; a pozwana nie wskazywała, że powódka przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia swoim niewłaściwym zachowaniem; dlatego skutkowało to przyjęciem odpowiedzialności pozwanej za zaistnienie zdarzenia.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że roszczenie powódki znajduje uzasadnienie w treści regulacji art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. Zaznaczył, że powódka doznała obrażenia w postaci złamania spiralnego, dwukostkowego podudzia prawego, przeszła operację nastawienia i zespolenia kostki bocznej dwoma śrubami AO i kostki przyśrodkowej śrubą AO, które następnie zostały usunięte podczas drugiej operacji przeprowadzonej w październiku 2011 r.; ponadto wskutek zdarzenia doznała uszczerbku na zdrowiu określonego przez biegłego na 5%, a złamanie pozostawiło trwałe następstwa w postaci deformacji i demineralizacji tkanki kostnej oraz przyczyniło się do szybszego rozwoju zmian zwyrodnieniowych i ich nasilenia. Wysokość zadośćuczynienia ustalił na podstawie całokształtu okoliczności sprawy biorąc pod uwagę w szczególności zakres i charakter odniesionych przez powódkę obrażeń ciała, czas procesu leczenia powódki, rozmiar odczuwanych przez nią cierpień fizycznych i psychicznych, ustalony przez biegłego uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5% (jako kryterium pomocnicze), długotrwałość odczuwalnych następstw. Miał też na względzie, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu złagodzenie cierpień i negatywnych skutków wypadku dla poszkodowanej, a jego wysokość nie może być nadmierna, zaś zdrowie jest dobrem szczególnie cennym i kwota zadośćuczynienia nie powinna prowadzić do jego deprecjacji.

Dlatego też Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że 10000 zł stanowi odpowiednie zadośćuczynienie, suma ta jest bowiem adekwatna do rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę, a przy tym uwzględnia aktualny stan majątkowy ogółu społeczeństwa. W przedmiocie odsetek orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c.; w zakresie daty początkowej odsetek uwzględnił, że orzeczenie sądu przyznające zadośćuczynienie ma charakter rozstrzygnięcia deklaratoryjnego, a nie konstytutywnego, a obowiązek do zapłaty zadośćuczynienia ma charakter zobowiązania bezterminowego, toteż przekształcenie go w zobowiązanie terminowe może nastąpić w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowane wobec dłużnika do spełnienia świadczenia. Dlatego odsetki zasądził od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu. W pozostałej części uznał powództwo za niezasadne.

Sąd rejonowy nie uwzględnił zarzutu przedawnienia roszczenia powódki. Przywołał w tym zakresie art. 4421 k.c. oraz wskazał, że powódka niewątpliwie wystąpiła z powództwem przeciwko pozwanej po upływie 3 letniego terminu przedawnienia, albowiem żądanie

o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Z. zostało zgłoszone dopiero 5 grudnia 2013 r., ale miał na uwadze regulację art. 5 k.c. oraz okoliczności sprawy, które wskazują na szczególną sytuację. Przede wszystkim żądanie zostało zgłoszone w stosunku do pozwanej z niezbyt dużym uchybieniem terminu po przedawnieniu; zgłoszone ono zostało przy pierwszej czynności po podniesieniu przez

ubezpieczyciela pozwanej wyczerpania sumy gwarancyjnej; powódka występując z roszczeniem w stosunku do ubezpieczyciela przed wytoczeniem powództwa (co miało miejsce przed upływem terminu przedawnienia) nie miała wiadomości o wyczerpaniu sumy gwarancyjnej, zaś odmowa wypłaty odszkodowania podyktowana była innymi względami – kwestionowaniem odpowiedzialności (...) Spółdzielni Mieszkaniowej. Nadto Sąd Rejonowy miał na względzie charakter roszczenia z jakim wystąpiła powódka dochodząca zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a przez okres kiedy biegł już termin przedawnienia liczony od daty zdarzenia, powódka leczyła się, przeszła dwie operacje oraz rehabilitację. Te względy zdecydowały o uznaniu podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia jako sprzecznego z zasadami współżycia społecznego.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. wskazując, że powódka wygrała sprawę w 25%, zaś przegrała w 75% i tak podzielił koszty postępowania.

O kosztach sądowych orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazując pobrać od pozwanej 25% opłaty od pozwu, od uiszczenia, której powódka była zwolniona oraz nieuiszczonych wydatków.

Apelację od tego orzeczenia, w części dotyczącej zasądzenia należności w wysokości 10000 zł tytułem zadośćuczynienia, złożyła pozwana zarzucając mu: naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię oraz zastosowanie art. 415 k.c. i art. 416 k.c. polegające na błędnym stwierdzeniu, że pozwana ponosi odpowiedzialność deliktową za zaistniałe zdarzenia z udziałem powódki; naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię oraz zastosowania art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. polegające na błędnym stwierdzeniu, że powódce należy się zasądzone 10000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; naruszenie prawa materialnego poprzez niezastosowanie w przedmiocie zarzutu przedawnienia art. 4421 k.c., a zastosowanie regulacji wskazanej w art. 5 k.c. i w konsekwencji nieuznanie zarzutu przedawnienia roszczenia powódki; błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, a w szczególności nieuzasadnienie przez sąd, na których dowodach się oparł, którym odmówił przymiotu prawdziwości, a w szczególności na jakiej części zeznań świadków oraz powódki Sąd Rejonowy oparł przekonanie o zaniechaniu pozwanej i powstałej w związku z tym jej odpowiedzialności za zdarzenie z udziałem powódki, a nadto na jakiej podstawie ustalił związek przyczynowy i w tym ostatnim zakresie zarzuciła naruszenie regulacji art. 361 § 1 k.c.

Przy tak postawionych zarzutach wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i uwzględnienie zgłoszonego zarzutu przedawnienia, a także zasądzenie kosztów postępowania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie jako bezzasadnej i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy są prawidłowe i jako takie Sąd Okręgowy uznaje je za własne.

W pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że chodnik, na którym doszło do zdarzenia był odśnieżany przez pracowników pozwanej. Już ta okoliczność świadczy o tym, że miała ona świadomość tego, iż czynności te musi wykonywać z uwagi na konieczność utrzymania tego chodnika w należytym stanie. Przywołane przez Sąd Rejonowy regulacje prawne dotyczące utrzymywania czystości i porządku w gminach oraz dróg publicznych wyraźnie wskazują na to, że zachowanie pozwanej związane z koniecznością utrzymania chodnika, na którym doszło do zdarzenia, w należytym stanie było jej obowiązkiem. Należy jedynie podkreślić, że Sąd Rejonowy przywołując ustawę o utrzymaniu czystości i porządku gminach wskazał na regulacje art. 5 ust. 1 pkt 1 tej ustawy, podczas gdy powinien to być pkt 4 tego przepisu oraz art. 2 ust. 1 pkt 1 tej ustawy, podczas gdy również w tym przypadku powinien to być pkt 4 tego przepisu - natomiast treść tych przepisów została w sposób właściwy przytoczona.

Sąd Rejonowy nie opierał swojej oceny o obowiązek pozwanej właściwego zadbania o chodnik, na którym doszło do zdarzenia, tylko na zeznaniach (z których wyprowadził ustalenia o okolicznościach faktycznych sprawy), lecz także na przepisach prawa. To doprowadziło też Sąd Rejonowy do ustaleń związanych ze związkiem przyczynowym. Jeżeli bowiem pozwana dbała o chodnik, a to jest bezsporne, to powinna odpowiadać za nienależyte jego utrzymanie, a więc ponosić odpowiedzialność za szkodę związaną z upadkiem powódki. Ponadto to do pozwanej należał obowiązek prawny zadbania o miejsce zdarzenia (chodnik). Jednocześnie pomiędzy zdarzeniem wyrządzającym szkodę powódce, a zachowaniem pozwanej zachodzi adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., gdyby bowiem chodnik znajdował się w należytym stanie, to powódka nie wyrzuciłaby się, a przez to nie doznałaby szkody na osobie. Okoliczność zaś, że powódka wyrzuciła się również nie była sporna, a nadto była potwierdzona zeznaniami świadków i powódki.

Trzeba także zaznaczyć, że Sąd Rejonowy wskazał w uzasadnieniu swojego orzeczenia na jakich dowodach się oparł, ponadto zaznaczył w jakiej części nie dał wiary zeznaniom świadka A. Z. - dotyczyło to wskazania przez tego świadka, że posypywała materiałem szorstkim ulicę w miejscu przejścia do chodnika prowadzącego między blokami w kierunku przystanku autobusowego. Sąd Rejonowy również obszernie powołuje się na odmowę wiarygodności tym zeznaniom przywołując zeznania świadków C. T.

i M. Z. (2), którzy nie potwierdzili, aby ulica była posypywana. Ponadto wskazał na nielogiczność takiego działania biorąc pod uwagę to, że brak było oznaczonego miejsca wskazanego jako przejście dla pieszych, a samochody parkowały na całej długości chodnika przy budynku, piesi zaś przechodzili na drugą stronę ulicy schodząc z chodnika w miejscu, które aktualnie było wolne od stojących pojazdów - co jednocześnie zmieniało się dynamicznie.

Apelująca kwestionuje, że do wypadku doszło na chodniku zaznaczając, że dowody wskazują, iż doszło do tego na granicy chodnika i drogi.

W tym miejscu należy zauważyć, że Sąd Rejonowy ustalił, iż powódka poślizgnęła się i upadła na chodniku w okolicach krawężnika, w miejscu, w którym był lód, a nie było ono posypane materiałem szorstkim, zaś zamierzała przejść w miejscu wolnym od zaparkowanych samochodów. Apelująca zaś nie wskazuje jakie to dowody wskazują na to, że do zdarzenia doszło na granicy chodnika i drogi. Sąd Rejonowy zaznaczył, że doszło do tego w okolicach krawężnika, a więc blisko ulicy. Dodać w tym miejscu należy, że zgodnie z ustawą o drogach publicznych w skład drogi chodzi również chodnik [por. art. 4 pkt 2 i 6 ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz. U. z 2016 r. poza. 1440 ze zm.)]. Jednocześnie właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości; nie mają natomiast tego obowiązku, gdy na chodniku jest dozwolony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych [por. art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz. U. z 2005 r., Nr 236, poz. 2008) w brzmieniu obowiązującym w chwili zdarzenia].

Apelująca podnosi, że droga, na której wyrzuciła się powódka, jest drogą gminną i to Gminę Z. obciąża obowiązek usunięcia śniegu i dbania o chodnik (inaczej jednak stanowi art. 5 ust. 5 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach – wskazuje on, że gmina odpowiada za te obowiązki na terenach innych niż wymienione w art. 5 ust. 1 – 4, a także wówczas gdy pobiera ona opłaty za parkowanie). W tym miejscu należy podkreślić, że taki zarzut, dotyczący stanu faktycznego, nie był podnoszony w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Dodatkowo należy zaznaczyć, że powódka upadła na chodniku, a utrzymanie czystości i porządku na chodnikach położonych wzdłuż nieruchomości położonej bezpośrednio przy granicy nieruchomości obciąża ich właścicieli, zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Ponadto sama okoliczność faktyczna - niekwestionowana przez pozwaną - że jej pracownicy dbali o czystość chodnika przy klatce schodowej i tego, na którym w części parkowały samochody, a gdzie wyrzuciła się powódka, wyraźnie wskazuje na to, iż to pozwaną obciążał obowiązek utrzymania czystości i porządku, a także uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z tego chodnika. Jednocześnie podnosząc okoliczność, że droga ta należy do kategorii

dróg gminnych pozwana powinna to wykazać, zgodnie z art. 6 k.c., albowiem wywodzi z niej skutki prawne w postaci tego, że nie jest obowiązana do utrzymania czystości i porządku na tym terenie. Zgodnie zaś z art. 7 ust. 1 i 2 ustawy z 21 marca 1985 r. o drogach publicznych do dróg gminnych zalicza się drogi o znaczeniu lokalnym, a dokonuje tego rada gminy w drodze uchwały; drogi niezaliczone do żadnej kategorii są drogami wewnętrznymi, a ich oznakowanie, utrzymanie i zarządzanie nimi należy do zarządcy terenu, na którym są zlokalizowane, a w przypadku jego braku do właściciela tego terenu (por. art. 8 ust. 1 i 2 tej ustawy). Tego jednak pozwana nie wykazała, jednocześnie - jak już wcześniej zaznaczono - nie podnosiła tego rodzaju zarzutów w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a nic nie stało na przeszkodzie ich powołaniu. W tym zakresie więc regulacja art. 381 k.p.c. pozwala Sądowi Okręgowemu pominąć tenże fakt, tym bardziej, że nie został nawet wykazany.

Upadku powódki nie widział żaden ze świadków, natomiast tuż po nim pomagał jej świadek M. Z. (2). Widział on powódkę siedzącą na krawężniku. Powódka zaś wskazywała, że wywróciła się na chodniku, który nie był posypany – był lód – po upadku jej ręce były na ulicy, a nogi na chodniku /k. 170v.-171v./. Dodatkowo, w trakcie wizji, wskazała miejsce, w którym doszło do jej upadku. Miejsce to było na chodniku w odległości około czterdziestu do pięćdziesięciu centymetrów od krawężnika /k. 194-201/. W apelacji nie wskazano jakie to dowody potwierdzają tezę, że do upadku doszło na granicy chodnika i drogi. Trudno więc uznać to twierdzenie apelacji za zasadne.

Powódka w trakcie przesłuchania wskazywała, że w okolicach krawężnika na chodniku były wgłębienia, które nazywa dołami, a ona poślizgnęła się i wpadła w to zagłębienie. To oznacza, że chodnik był w nienależyтым stanie. Dodatkowo, w trakcie wizji, przewodnicząca stwierdziła, że na obszarze trzydziestu do czterdziestu centymetrów od krawężnika na chodniku znajduje się miejsce pozbawione asfaltu, przy czym jest to nierówność, a to miejsce jest wzdłuż krawężnika /k. 199/. To na podstawie wizji Sąd Rejonowy stwierdził tę okoliczność dodatkowo posiłkując się dowodem z przesłuchania powódki. Co prawda świadek M. Z. (2) /k. 203/ wskazywał, że nie zauważył ubytków na chodniku, ale mówiąc o tym podkreślał, że z tego co pamięta to na chodniku jesienią w 2009 r. nie było żadnych ubytków, a na pewno nie było dziur na całej szerokości chodnika - obecnie zaś (po obejrzeniu zdjęć z wizji) - chodnik ten wygląda na względnie dobry. Zaznaczył, że tylko przechodzi na drugą stronę i nie zauważył żadnych ubytków na chodniku, a także podkreślił, iż zawsze na jezdni są jakieś ubytki po zimie. W takich okolicznościach, gdy przewodnicząca w trakcie wizji 14 października 2016 r., stwierdziła ubytek na chodniku, a świadek następnie przesłuchiwany 20 października 2016 r. wskazywał, że chodnik wygląda teraz na względnie dobry i nie zauważył na nim ubytków, zaś nawierzchnia od 2010 r. nie była wymieniana wskazuje na to, że zeznania świadka w tej części nie mogą prowadzić do wniosku, iż nie ma ubytków na chodniku obecnie. Nie można też z nich wyprowadzić zasadnego twierdzenia, że takich ubytków nie było w 2010 r., w chwili upadku powódki. Przeczą temu bowiem zeznania powódki oraz ustalenia z wizji poczynione jeszcze przed przesłuchaniem świadka.

W okolicznościach faktycznych sprawy istotne jest to, że powódka przemieszczała się w miejscu - na chodniku - w którym wcześniej był ustawiony samochód tamże parkujący.

Z zeznań świadków i samej powódki wynika, że w miejscach gdzie parkowały samochody na chodniku nie były dokonywane czynności porządkowe związane z usunięciem śniegu i posypywaniem - nie było to po prostu fizycznie możliwe. Na to wskazuje świadek M. Z. (2) /k. 123/, który zeznał, że powódka siedziała na krawężniku w miejscu, gdzie wcześniej musiał parkować samochód - tenże sam świadek wskazał następnie /k. 203/, iż nie przypomina sobie, aby po odjeździe samochodu posypywano takie miejsce. To przesłuchiwana jako świadek A. Z. - zajmująca się utrzymaniem porządku na tym chodniku - wskazała, że nie odśnieżała w części gdzie stały na chodniku zaparkowane samochody, a nie pamiętała jaka była nawierzchnia 18 stycznia 2010 r. /k. 202-203/. Zaznaczyła również, że jeśli samochód odjeżdżał to przychodziła i sprzątała miejsce, przy czym do jej obowiązków w okresie zimowym należało odśnieżanie, posypywanie piaskiem i starała się je wykonać do godz. 6.30,

a później szła wykonywać swoje obowiązki na klatkach schodowych. Podkreśliła, że jeżeli śnieg sypał przynajmniej 1,5 godziny to przerywała swoją pracę na klatkach i szła ponownie odśnieżać. Świadek jednak nie wskazała, że 18 stycznia 2010 r. odśnieżyła miejsce po zaparkowanym pojeździe, co więcej nie widziała zdarzenia i nie pamiętałam

jaka nawierzchnia była w tym dniu. To wskazuje, że nie można poczynić ustalenia, iż w miejscu gdzie upadła powódka pracownicy pozwanej w sposób właściwy zabezpieczyli chodnik po odjeździe samochodu. Nie wykazano tej okoliczności, a to na nią w apelacji powołuje się skarżąca. To ją obciąża więc ciężar dowodowy z mocy art. 6 k.c.

Co więcej twierdzenie apelacji, że samochód odjechał na chwilę przed zdarzeniem nie jest niczym uzasadnione, albowiem sama dozorczyń A. Z. wskazywała, że najpóźniej kończyła odśnieżanie o godz. 6.30, do zdarzenia zaś doszło o około godz. 8.00. Trudno więc zasadnie twierdzić, że dopiero na chwilę przed zdarzeniem samochód odjechał. Jednocześnie nie wykazano również gdzie wówczas była sprzątaczką - apelująca jedynie wskazuje w apelacji, że wykonywała ona swoje czynności w innym miejscu, ale nawet nie wskazuje w którym, a to ją obciąża ciężar dowodowy w tym zakresie (art. 6 k.c.). Jednocześnie należy podkreślić, że A. Z. nie była w stanie wskazać co dokładnie robiła 18 stycznia

2010 r. w chwili zdarzenia, zasłaniając się upływem czasu, co z uwagi na jej przesłuchanie 20 października 2016 r. mogło doprowadzić do zatarcia w jej pamięci zdarzeń z tego dnia. Apelująca jednak wskazuje na dwa przeciwstawne twierdzenia, żadnego z nich nie wykazując: pierwsze dotyczy tego, że chodnik był należycie posypany i odśnieżony, a drugie dotyczy tego, iż nie był, bo samochód odjechał na chwilę przed zdarzeniem. Są to więc tylko jej hipotezy niczym niewykazane.

Jak już wyżej zaznaczono pozwana była zobowiązana do właściwego utrzymania chodnika, na którym doszło do zdarzenia. Bezsporne jest to, że nie odśnieżano tego chodnika w miejscu, w którym parkowały samochody - jest to też oczywiste - natomiast powódka upadła na chodniku w miejscu, w którym wyjechał wcześniej stojący tam samochód. Pozwana nie wykazała, aby miejsce to w sposób prawidłowy uprzątnięto, nie wykazała, iż w ogóle było ono odśnieżone czy też posypane, a z zeznań świadka, który pomagał powódce - M. Z. (2) - wynika, że upadek nastąpił w miejscu oblodzonym (tak też twierdzi powódka),

a obok były kupki śniegu, co dodatkowo wskazuje, że miejsce to nie było odśnieżane także pomiędzy samochodami / k. 203/. W rozpoznawanej sprawie nie chodzi więc o to czy samochody parkowały na chodniku w sposób prawidłowy, ale o to czy strona pozwana w sposób prawidłowy wykonywała swoje obowiązki związane z utrzymaniem chodnika w należyłym stanie.

W toku postępowania przed Sądem Rejonowym nie podnoszono też kwestii przyczynienia się powódki do zaistniałego zdarzenia. Przeprowadzone przez Sąd Rejonowy postępowanie dowodowe w żaden sposób nie zmierzało do wykazania takich okoliczności, w tej części pozwana nie wносиła żadnych wniosków dowodowych mogących doprowadzić do takiego ustalenia. Ponadto same twierdzenia apelacji dotyczące tego, że powódka w tym samym miejscu mieszka od wielu i od wielu lat parkują pojazdy na chodniku obok jej miejsca zamieszkania, a także chodnik jest odśnieżany w taki sam sposób, co powoduje, że miała wiedzę, iż przekraczanie ulicy w takim miejscu było brakiem zachowania należytej staranności, nie może być uznane za zasadne. Trzeba bowiem zaznaczyć, że sama powódka nie ma wpływu na to w jaki sposób parkują samochody, natomiast pozwana (będąc obowiązana do utrzymania chodnika w należyłym stanie) powinna prowadzić swoje czynności w taki sposób, aby wykonywać swoje obowiązki prawidłowo, co powinno skutkować właściwym utrzymaniem chodnika. Jeżeli samochody w tym przeszkadzają należało przedsięwziąć w tym celu odpowiednie środki, aby na chodniku nie parkowały, ewentualnie wyznaczyć przejścia. W tym zakresie jednak żadnych czynności pozwana nie podejmowała, a przynajmniej takich nie wskazywała.

Oczywistym jest, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, to obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron - art. 362 k.c. W rozpoznawanej sprawie jednak nie wykazano, że doszło do przyczynienia się powódki do zdarzenia (art. 6 k.c.).

Odnosząc się do twierdzeń związanych z wysokością przyznanego powódce zadośćuczynienia należy zaznaczyć, że nie tylko sam procent uszczerbku na zdrowiu został wzięty pod uwagę przez Sąd Rejonowy przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Apelująca bowiem zapomina o tym, że powódka doznała skomplikowanego złamania, w okresie 18 – 22 stycznia 2010 r. przebywała w szpitalu, gdzie była poddawana odpowiednim zabiegom,

a następnie do 31 marca 2010 r. miała kończynę unieruchomioną w gipsie. Potem leczyła się w poradni ortopedycznej, a podczas pobytu w szpitalu w okresie 21 – 25 października

2011 r. usunięto jej z nogi materiału zespajający. Gips miała od stopy do biodra, miała problemy z poruszaniem się, konieczna była pomoc osób trzecich, odczuwała ból nogi, a dodatkowo brała zastrzyki do brzucha, leki przeciwbólowe, odczuwała zmiany nastroju i ma lęk przed wychodzeniem, zaś przez dłuższy czas nie mogła sprzątać i mieć okien. Nie jest więc tak, że tylko trwały uszczerbek na zdrowiu wskazuje na wysokość kwoty, która powinna być zasądzona tytułem zadośćuczynienia. Sąd Rejonowy w swoim uzasadnieniu wyraźnie wskazał na okoliczności, które wziął pod uwagę przytaczając również poglądy orzecznictwa,

a apelująca nie zwróciła na nie wystarczającej uwagi. Trzeba także zaznaczyć, że powódka w chwili zdarzenia była osobą starszą - miała 65 lat - u takich osób złamania goją się wolniej i dodatkowo powodują zdecydowanie mniejszą mobilność. Dlatego też tenże zarzut jest zupełnie bezzasadny.

Jednocześnie zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r. (sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356) korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Podzielając przytoczony pogląd Sąd Okręgowy na podstawie okoliczności rozpoznawanej sprawy, opisanych powyżej, doszedł do przekonania, że ustalone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie na rzecz powódki w wysokości 10000 zł nie może być uznane za rażąco wygórowane, tym bardziej, że powódka żądała prawie czterokrotnie wyższego, a wskazane wyżej okoliczności potwierdzają zasadność ustalonej przez Sąd Rejonowy kwoty.

Po wezwaniu (...) Spółdzielni Mieszkaniowej do udziału w sprawie w charakterze pozwanej, postanowieniem z 5 grudnia 2013 r., doręczonym 28 kwietnia 2014 r., nie ustosunkowała się ona do żądania powódki, a pierwsze oświadczenie co do tego żądania zgłosiła 9 sierpnia 2016 r. na rozprawie wnosząc o oddalenie powództwa, przy czym wówczas pełnomocnicy stron wskazali, że nie wykluczają zawarcia ugody, a Sąd Rejonowy określił termin do 21 dni na poczynienie pertraktacji /k. 170-171v./. Dopiero na kolejnej rozprawie 20 października 2016 r. /k. 204/ został podniesiony przez pełnomocnika pozwanej zarzut przedawnienia. Oczywiście jest, że tego rodzaju zarzut może być podniesiony w każdym stadium postępowania, natomiast w rozpoznawanej sprawie kwestionowane jest zastosowanie przez Sąd Rejonowy do tego zarzutu regulacji art. 5 k.c. Dlatego też przy ocenie zastosowania tego przepisu trzeba brać pod uwagę okoliczności sprawy, które są związane z zasadami współżycia społecznego. Istotne też jest to na jakim etapie doszło do podniesienia tego zarzutu, jak wcześniej zachowywały się strony, a także dlaczego ostatecznie doszło do wezwania do udziału w sprawie w charakterze pozwanej obecnej apelującej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przed sądem roszczenie powódki wobec apelującej zostało zgłoszone po upływie trzyletniego terminu przedawnienia. Należy jednak mieć na uwadze okoliczności z tym związane, gdyż pozew przeciwko ubezpieczycielowi pozwanej

o zadośćuczynienie z uwagi na zdarzenie z 18 stycznia 2010 r. został złożony 25 września 2012 r., a doręczony przez Sąd Rejonowy pierwotnej pozwanej - ubezpieczycielowi pozwanej - 2 października 2013 r. - już wówczas upłynął 3 letni termin na zgłoszenie żądania przeciwko apelującej. Dopiero otrzymując odpowiedź na pozew powódka dowiedziała się, że z uwagi na wyczerpanie sumy ubezpieczenia ubezpieczyciel nie będzie ponosił odpowiedzialności. Odpowiedź na pozew także tego dotycząca dotarła do niej 21 października 2013 r., a na pierwszej rozprawie 5 grudnia 2013 r. wniosła ona o wezwanie w charakterze pozwanej (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w Z.. Ostatecznie apelująca została wezwana do udziału w sprawie w charakterze pozwanej i 28 kwietnia 2014 r. otrzymała odpis pozwu z wezwaniem. Termin przedawnienia roszczenia upłynął 18 stycznia 2013 r., a 5 grudnia 2013 r. powódka wystosowała przed sądem żądanie w stosunku do pozwanej. Nie można jednak przyjąć twierdzenia, że niewłaściwie Sąd Rejonowy zastosował regulację art. 5 k.c., bo pełnomocnik procesowy powinien znać przepisy i mieć świadomość tego że doszło do przedawnienia,

a żądanie winno być skierowane przeciwko właściwej pozwanej.

Trzeba tu zaznaczyć, że po zakończeniu leczenia, pismem z 16 lutego 2012 r., powódka poinformowała pozwaną o zdarzeniu żądając wskazania ubezpieczyciela, który uregulowałby należność tytułem zadośćuczynienia /k.

33-34/. Jednocześnie w pozwie zawarła twierdzenia, że apelująca zajmuje się utrzymaniem terenu i wskazała jej ubezpieczyciela, który ją ubezpiecza. Te okoliczności - niezaprzeczone przez pozwaną - wskazują, że miała ona świadomość tego, że wystąpienie z powództwem przeciwko ubezpieczycielowi okaże się bezskuteczne, albowiem wyczerpała się suma ubezpieczenia. Inne twierdzenia byłyby nieuzasadnione, albowiem musiałyby to prowadzić do przyjęcia, że pozwana nie jest w stanie ustalić, czy jest ubezpieczona czy też nie, bo nie ma nadzoru nad sumą ubezpieczenia, a co za tym idzie właściwego kontaktu z ubezpieczycielem.

Dlatego też okoliczności przywołane w uzasadnieniu Sądu Rejonowego, a wynikające z rozpoznawanej sprawy wskazują, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia nie mogło być uznane za właściwe korzystanie z prawa i musiało łączyć się z oceną nadużycia prawa na podstawie art. 5 k.c. Nie można bowiem pomijać okoliczności, że niecały rok upłynął od czasu przedawnienia roszczenia do złożenia żądania przeciwko pozwanej. To około 1/3 całego przedawnienia, ale w okolicznościach sprawy uzasadnione było działanie powódki w taki sposób – mogła bowiem przewidywać, że apelująca jest ubezpieczona i była. Toczyło się przecież postępowanie likwidacyjne zakończone niekorzystnie dla powódki, ale nie z uwagi na wyczerpanie się sumy ubezpieczenia, tylko jego bezzasadność – ubezpieczyciel stwierdził bowiem, że zarówno powierzchnia chodnika, jak i wejście do klatki było oczyszczone z lodu i posypane piaskiem i żwirem /k. 37/. Ta bezczynność powódki względem pozwanej wynikała więc z przyczyn wyjątkowych związanych z: długim okresem czasu pomiędzy złożeniem powództwa (25 września 2012 r.) przeciwko ubezpieczycielowi (gdy nie doszło jeszcze do upływu terminu przedawnienia), a zarządzeniem o doręczeniu odpisu pozwu 8 lipca 2013 r., który doręczono 2 października 2013 r., nadaniem odpowiedzi na pozew 21 października 2013 r. /k. 98/ i dowiedzeniem się przez powódkę dopiero pod koniec października 2013 r. o tym, że suma ubezpieczenia wyczerpała się, co spowodowało konieczność wezwania do udziału w sprawie apelującej. W sprawie chodzi zaś o szkodę na osobie, której powódka doznała. Zdaniem Sądu Okręgowego, biorąc pod uwagę powyżej wskazane okoliczności, nie można uznać, że opóźnienie w złożeniu powództwa przeciwko apelującej jest nadmierne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 kwietnia 2003 r., sygn. akt I CKN 204/01, LEGALIS 76866 przywołany także w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku).

Zastosowana przez Sąd Rejonowy regulacja prawna jest prawidłowa.

Dlatego też zarzuty apelacji okazały się bezzasadne.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 k.p.c., należało orzec jak w punkcie 1 sentencji.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.) oraz § 10 ust. 1 pkt 1 tego rozporządzenia, gdyż pozwana przegrała sprawę.

SSR (del.) Ewa Buczek-Fidyka SSO Mirella Szpyrka SSO Roman Troll